

12-18 LIPCA 2021 | NUMER 68

BEZBIEK

bezcenna dawka biura



W TYM NUMERZE:

#FREEROŻEK	4
SHREK, CZYLI 20 LAT ZRYWANIA BOKÓW	5
Z OSTATNIEJ CHWILI: WŁODEK MARKOWICZ ZATRUTY...	7
JAK OBCOWAĆ Z BOBEM?	9
NAUKOWCY SĄ ZGODNI: LS ROBI KISIEL Z MÓZGU	10
(ROZ)PRAWA KAROLA P.	11
JEŻYCE – ZAGŁĘBIE RAMENU	13
ROZRYWKA	15
RANKING MEMÓW	16
BEZBEKOWY HOROSKOP	18
SKRÓTY ODCINKÓW	20
BYĆ MOŻE ZA TYDZIEŃ	22

DO BEZBEKOWICZÓW

Urszula Skorodziłło

DRODZY CZYTELNICY,

tak, poszliśmy na urodzinowe piwo. Tak, siedzieliśmy w barze i gadaliśmy sobie o głupotach. Tak, poszłam z kilkoma osobami do smoka (przegapiliśmy ogień, niestety). Tak, nie pozabijaliśmy siebie nawzajem. Tak, bawiliśmy się świetnie, zero potrzeb, niczego nie żałujemy. Tak, wracałam do siebie przez pół ostatniego tygodnia, czas jednak wrócić do Was i coś ciekawego Wam napisać oraz pokazać.



Chyba nie spodziewaliście się, że ja Wam coś interesującego powiem, prawda? Dobra, dobra. Skąd to oburzenie? Już coś wymyślę... Wiedzieliście, że koty mają 5 palców

u przednich łap, z czego jeden dość wyżej od innych, a u tylnych tylko 4? *The more you know.*

Więcej na pewno dowiecie w dalszej części magazynu, bo inni redaktorzy ponownie się przyłożyli, żeby Was zachwycić. Chociaż odrobinę. Sami sprawdźcie.

Miło Was widzieć, po przeżyciu tamtego roku Bezbeke.

Do zobaczenia za tydzień,

Ula



#FREEROŻEK

Mrożąca krew w żyłach wiadomość obiegła cały kraj: szczycieński rożek, który wędrował sobie po mieście, został aresztowany i osadzony w jednym z gabinetów Wydziału Gospodarki Miejskiej. Dlaczego i kto za tym stoi?

Rożek zaczął swoje istnienie jako jedna z reklam budki z lodami, przedstawiająca loda typu włoskiego, o dwukolorowym i dwusmakowym nadzieniu. Znaczący... reprezentująca dwa smaki, bowiem sam rożek jest wykonany z plastiku i nie nadaje się do spożycia. Mieszkańcy Szczytna postanowili pobawić się rożkiem i wędrowali go po mieście, a inni go szukali, wykorzystując facebookowy profil *Spotted: Szczytno*. Lód stał się miejską legendą i założono mu własny *fanpage*, na którym na żywo śledzono przemieszczanie się obiektu.

Jednakże komuś to się nie spodobało i pewnego dnia, gdy Rożek Podróżnik – jak go określili mieszkańcy – stał sobie na skwerku, podszło do niego dwóch policjantów i zawinęli go na dołek, a konkretnie do Urzędu Miasta. Rzecznik Szczycieńskiej policji na pytanie o powody zgarnięcia loda odpowiedział: „Szczycieńska policja wzorowo, a nawet wzorcowo dokonuje zatrzymań plastikowych rożków. Możemy się poszczycić pozycją lidera w Europie wśród zatrzymywania 2-metrowych obiektów reklamowych w przestrzeni miejskiej”. Nie wiadomo, kto i dlaczego zlecił zatrzymanie rożka. Czy to tylko działania prewencyjne policji i straży

miejskiej, sprawka życzliwego obywatela czy zorganizowane działania konkurencyjnej budki z lodami. Nie wiemy także, w jakich warunkach przetrzymywany jest rożek, czy ma odpowiednią temperaturę, czy ktoś go nie poobił i czy nie odprysnęła mu farba.

Mieszkańcy Szczytna, a teraz także i całej Polski, są zmrożeni brutalną akcją funkcjonariuszy i żądają wypuszczenia Rożka na wolność oraz przywrócenia mu prawa do swobodnego przemieszczania się w przestrzeni miejskiej. Powstał ruch #freerożek, a na fanpage'u *Codzienna lokalizacja Rożka Podróżnika - Szczytno* można wysyłać swoje poparcie dla akcji oraz nawoływać do zwrócenia figurze wolności. Sam Wołodimir Markowicz wystąpił z poparciem i nagłośnieniem sprawy. I Was również do tego zachęcamy.

Śpieszmy się kochać wędrujące rożki, tak szybko zostają skonfiskowane.

Dziennikarka Śledcza

SHREK, CZYLI 20 LAT ZRYWANIA BOKÓW

Shreka chyba nie muszę Wam przedstawiać. Historia w istocie urocza, o dzielnym rycerzu, który odnajduje prawdziwą miłość i żyje długo i szczęśliwie... Wait, to nie ta historia! *Shrek* bowiem łamie wszelkie stereotypy klasycznej baśni i w roli głównej obsadza zielonego ogra, który mierzy się z miejscowymi wieśniakami, Wielkim Lordem Farquaadem i przede wszystkim – z samym sobą. Samą animację polecam wszystkim, którzy jej jeszcze nie widzieli, a tym, co widzieli – polecam tym serdeczniej, bo po latach humor wciąż stoi na najwyższym poziomie.

Jednak nie będę dzisiaj mówić o samej animacji. W ferworze swoich częstych wypraw w nieznane pewnego razu natrafiłem na półce przyjaciół na tajemniczą, zieloną książeczkę o wdzięcznym tytule *Zielona książeczka dowcipów Shreka*, wydaną z ramienia wydawnictwa magazynu BRAVO. Od razu rzuciła mi się w oczy – i nie chodziło jedynie o jej zieloność. Moją uwagę przykuł wielki nagłówek „BRAVO poleca”, a gdy BRAVO coś poleca, to kimże jestem, żeby z polecenia nie skorzystać.

Książeczka ma ciekawą budowę: otwiera się bowiem z dwóch stron. Jedna strona zawiera w sobie fragmenty... Zdaje się fragmenty filmu, zaadaptowane do formy prozatorskiej. Nie znajdziemy tu nic, czego nie znaleźlibyśmy w oryginalnej animacji. Za fragmentami, które kończą się w scenie, gdy z pomocą Lustra Lord Farquaad wybiera żonę, możemy odnaleźć bogatą ofertę książek wydawanych przez wydawnictwo Amber. Wśród pozycji znajdziemy... właściwie to nic ciekawego. Dużo bardziej fascynująca jest druga strona książeczki, do której z przyjemnością Was zaproszę.

W odróżnieniu od okładki, którą stanowią kadry z filmu, druga część książeczki ozdobiona jest całkiem zgrabnymi, rysunkowymi adaptacjami poszczególnych bohaterów. Niestety – próżno mi było szukać osoby autorskiej, odpowiedzialnej za ilustracje. Wiem tylko tyle, że dalsza część była przełożona przez wybitnego Bartosza Wierzbietę, odpowiedzialnego również za tłumaczenie samej animacji.

Jeśli jednak o treść chodzi, to zapnijcie pasy, bo wsiadamy wspólnie na karuzelę śmiechu. Żarty o kupie leją się strumieniami jak błoto w shrekowym prysznicu. Prostackie żarciki o bekaniu, pierdzeniu, drapaniu się po tyłku i brudzie przetykane są wybitnymi sucharami, z których jeden pozwolę sobie zacytować:

„Jak się czuje Shrek, ilekroć gra z Osem w bierki?
OGR-any!!!”.

Na kolejnych stronach możemy znaleźć kącik „Ogrzych mądrości”, z których rymów wysypuje się przydatne, życiowe rady, jak na przykład:

„Za gburem panny sznurem”
czy
„Czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość śmierdzi”.

Nie sposób nie zrywać boków, kiedy to stronę dalej widzimy ilustrację lodówki Shreka, na której wiszą karteczki ze sprawami do załatwienia:
„Zjełczeć masło” czy
„Pogonić przeciętnych inaczej z bagna”.

Dalej jazda przybiera jeszcze bardziej ekstremalną formę, zarzucając nas wyrafinowanymi gramami słownymi, których nie powstydziliby się wybitni pisarze, jak James Joyce czy Charles Baudelaire, przekonajcie się sami:
„Po czym poznać, że czarownicy się spieszy?
MIOTŁA się!”.

Dalej odnajdziemy profesjonalną analizę statów Shreka i Osa, w kontekście walki, którą odbyli na ringu



Podsumowując, powołałam się na słowa wybitnego polskiego tekściarza, kompozytora, apologety – „Jak do tego doszło? Nie wiem”. Spuśćmy zatem na tę książeczkę kurtynę milczenia i pogalopujmy na Netflixa, by obejrzieć Shreka w swojej pełnej krasie.

Shrek: Za co dostałeś ten medal?

Osiół: Za śpiewanie.

Shrek: A ten drugi, większy?

Osiół: Za to, że przestałem.

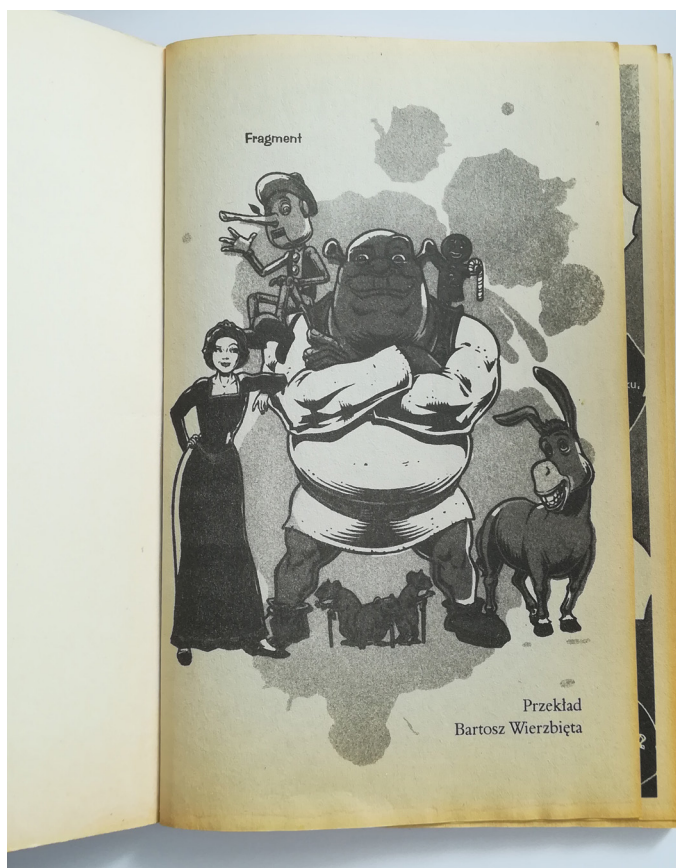
Bóg najpierw stworzył osła, a potem?

Posła!

Mam smoka i nie zawaham się go użyć!

Jaka jest ulubiona dyscyplina sportowa osła?

Narciarstwo osie! Łazenie!



Z OSTATNIEJ CHWILI: WŁODEK MARKOWICZ ZATRUTY BEZBEKIANEM ELESANU

W #1502 odcinku LS-a Włodek Markowicz zaczął dziwnie się zachowywać. Objawami był niekontrolowany napad śmiechu i preferowanie KARMI – sponsor Karola już liczy straty. Jako redaktorka naukowa, postanowiłam się temu przyjrzeć, bo ostatnio pracuję nad specyfikiem, który w momencie badań klinicznych daje takie same skutki uboczne. Niestety, spełnił się mój czarny scenariusz, odnotowaliśmy wtargnięcie osoby postronnej do laboratorium Magazynu Bezbek. Powodem prawdopodobnie było moje roztargnienie – ostatnio coraz częściej zdarza mi się nie zamknąć drzwi do mojego królestwa: badawczej części labu. Bardzo możliwe, że posiałam też gdzieś klucz i nie chciało mi się go szukać – bo przecież nikt tam nie wpada, poza Śledczym, ale on ma swoją część, a jak przechodzi przez moją pracownię, to niczego nie dotyka. Podejrzanie padło więc na naszych gości.

Jak do tego doszło, że Włodek wszedł w posiadanie tego specyfiku?

Jak napisałam na początku, ktoś, wcale nie ja, nie zamknął laboratorium. Zrządzeniem losu w tym samym czasie chłopaki przyszli do Redakcji w odwiedziny. Włodek, jak to on, chciał się w pewnym momencie odciąć od ludzi, żeby naładować swoje introwertyczne baterie i niepostrzeżenie, poza godzinami pracy laboratorium naukowego i w trakcie przerwy labu Dziennikarza Śledczego, wszedł do środka. Niestety, ponownie przez roztargnienie, zostawiłam substancję na stole w folii aluminiowej, a nie na szalce Petriego, co prawdopodobnie przyspieszyło decyzję Włodka o poczęstowaniu się. Niestety, nie zauważył ostrzeżenia, co to jest i wziął ją. Potem najpewniej wziął ją przed nagraniem i efekt widzieliśmy wszyscy. Przepraszam Was za to. Będę już lepiej zabezpieczać lab.

Ale dobra, czym jest Bezbekian?

Bezbekian należy do substancji zmieniających świadomość. W swoim założeniu ma sprawić, że zrozumiecie, wszystkie żarciki w naszym Magazynie, zaczniecie

tworzyć żarty typu „BABA WŁOOOOD”. A co więcej, dacie radę zrozumieć mój naukowy bełkot, który uskuteczniłam w naukowej serii artykułów. Niestety, wykazuje też szereg skutków ubocznych. Między innymi niekontrolowane napady śmiechu, głupawki, wybór Karmi bezalkoholowego, LS, który jest nawet śmieszny (co, według widzów, nie jest skutkiem ubocznym, ale, szanujmy się, LS nie może być śmieszny). Prace są kontynuowane. Więcej informacji, na razie, podać nie mogę. Może poza tym, że Włodek przeżyje – PRAWDOPODOBNIIE. Ostatnie epizody senności, które udokumentował Karol, są dość niepokojące, miejmy nadzieję, że to od upatów. Jest jeszcze coś, co mogę Wam powiedzieć o tej substancji: wykazuje większą aktywność, gdy jest popita piwem bezalkoholowym – co jest błędem i muszę to jak najszybciej naprawić. A Włodek, jeśli dobrze liczę, musiał wziąć trzy tabletki – dwie w labie, jedną tuż przed nagraniem. I mamy efekt, jaki widzieliśmy.

O komentarz i niezależne ode mnie śledztwo poprosiłam Dziennikarza Śledczego:

6 lipca po godzinie 18:15 wpadła do mnie rozgorączkowana Gosia (tak dalej ją trzymam wirus bezbecji, ale twierdzi, że to dlatego, że przyjęła trochę więcej przeciwciał). Byłam bardzo zajęty poszukiwaniami, o których na ten moment nie mogę nic wspomnieć. Gosia nie zapukała, tylko weszła, co było dla mnie jasnym sygnałem, że stało się coś poważnego. Godzina pozwalała przypuszczać, że może to być związane z najnowszym odcinkiem LS-a.

Usłyszałam o włamaniu do laboratorium Bezbeke, wtedy nieomal nie zemdlałam, gdyż mam połączone laboratorium z naszą naukowczynią. Ja zajmuję się sprawami kryminalnymi, ale zamki, jak widać, dały radę. Nie do końca chciało mi się wierzyć, że doszło do nikczemnego włamania. Gdyby tak było, dlaczego ktoś odpuściłby laboratorium kryminalistyczne? No i w tym momencie

poznałem prawdę. Gosia przyznała się, że zapomniała zamknąć drzwi.

Sprawdziliśmy według wyposażenia, czy wszystko jest – brakowało naszych leków. Włodeczku, to dalej jest kradzież. Milej by nam było, gdybyś zgłosił się z naszymi eksperymentami do nas, bo w niepowołanych rękach, mogą stanowić ogromne niebezpieczeństwo. Co widzieliśmy wszyscy na nagraniu. Pamiętajcie, nigdy nie łączcie leków z alkoholem, na szczęście to było Karmi 0,0%. 100% przyjemności – zero alkoholu. Nikt nam za to nie płaci.

Po tej kradzieży wprowadziliśmy z redaktorką naukową karty magnetyczne oraz drzwi zamykane automatycznie. Więc nie ma już możliwości przejść niepostrzeżenie. Ta lekcja była niezwykle ważna. Bo założyliśmy w końcu zamki w drzwiach wejściowych.

Starszy Dziennikarz Śledczy

A co do samej akcji, dobrze, że Włodek wziął Bezbekian, dzięki temu teraz wiemy, jak działa na prawdziwych bezbeków.

Gosia Mierzejewska – Redaktorka Naukowa

Dziennikarz Śledczy

PS. Na szczęście Włodek nie znalazł moich hodowli bakteryjnych, bo inaczej byłoby jeszcze gorzej.



grafika: Bolek M

JAK OBCOWAĆ Z BOBEM?

– 4 NAJWIĘKSZE I NAJCZĘSTSZE BŁĘDY PODCZAS JEGO PRZYGOTOWYWANIA

Z początkiem lipca zaczął się sezon na bób i będzie trwał do końca sierpnia. W większości miejsc ceny są jeszcze astronomiczne, więc przed przyrządzeniem tego warzywa warto upewnić się, czy robi się to dobrze. Każda kolejna rada jest coraz ważniejsza!

1. Nie daj się monotonii

Dla wielu do szczęścia wystarczy jedynie gotowany bób z masłem, jednak w tym roku warto uciec od rutyny i poszukać nowych przepisów. Może dodasz go do sałatki, makaronu lub pierogów? Masz szeroki wybór! Jeśli masz dość odwagi, możesz spróbować zupy bobowej.

2. Przelej go wodą

Przed rozpoczęciem gotowania, warto bób przełożyć wodą, dzięki temu będzie bardziej odświeżony, więc będzie nam bardziej smakował. Natomiast, jeśli mamy problem ze wzdęciami, należy go zalać wrzątkiem i odstawić na godzinę, wtedy jedzenie nie będzie wiązało się z nieprzyjemnościami.

4. Zostaw tę skórkę (raczej)

W skórcie tego warzywa znajduje się najwięcej witamin, więc nie warto sobie dodawać niepotrzebnie roboty i tracić wielu cennych składników. Chociaż trzeba zauważyć, że nie należy jeść „starego” bobu ze skórką. Jeśli mamy problem z oddzieleniem jej po ugotowaniu, lepiej bób obrać, bo zjedzenie go w tej formie grozi niestrawnością.

5. Nie kupuj go

Widziałeś w jakiej jest cenie? Po co w ogóle go jeść? Ani to dobre, ani ładnie wygląda, a o zapachu to lepiej nie wspominać. Ze wszystkich warzyw, które możesz wybrać – serio bób? Bób?! Ale jeśli naprawdę odszedłś od zmysłów (i wszystkie je straciłś), to wykorzystaj powyższe rady, bo powinny Ci umilić, chociaż trochę, jedzenie tego... warzywa.

Konstanty Stawiński



NAUKOWCY SĄ ZGODNI: LS ROBI KISIEL Z MÓZGU

Niedawno Polskie Towarzystwo Bezbekologiczne opublikowało raport analizujący badania z ostatnich 10 lat na temat tego, czy LS robi kisiel z mózgu. Wyniki są zatrważające.

Okazuje się, że osoby, które oglądają LS-a codziennie przez co najmniej 14 dni, poddawane są manipulacji, skutkującej kupowaniem kisielu. Jedząc go w trakcie oglądania programu, zachodzi reakcja tworząca w mózgu grzyb, który stopniowo przejmuje kontrolę nad człowiekiem. Doprowadza to do tego, że ludzie częściej jedzą kisiel oraz piszą maile na adres zapytajlekkostrofficzych@gmail.com. Im więcej kisielu zjedzą, tym większy będzie ten grzyb, a tym samym dłużej też będzie trwało leczenie. Objawami są także:

- **brak poczucia humoru,**

- **shitpostowanie,**

- **częste jedzenie w restauracji McDonald's.**

Najnowsze badania pokazują, że istnieje antidotum – oglądanie programu Podsiąło Kotarski Podcast. Dawid i Radek w każdym odcinku rozśmieszają widzów i słuchaczy, a śmiech stopniowo zabija grzyba. Szacuje się, że 10 godzin słuchania bądź oglądania PKP zmniejsza rozmiar grzyba o 2 centymetry.

Sebastian Czapliński

(ROZ)PRAWA KAROLA P.

Trybunał Bezbeczności w Bezbekistanie, Wydział Spraw

Admino-moderacyjnych

Sprawa nr 15/05-A/18072021

Powód: Paciorek Karol, różnegotypudziałalnościowiec

Przedmiot rozprawy: ponowne przyznanie kwalifikacji eksperckich na grupce Imponderabilia

Prokurator memiczny: B.Z. Beczny

Wsparcie adwokackie: S.A. Łata

Sędzia Trybunalny: M. Miczna

Protokolant: D. Kielek

(fragmenty zapisu rozprawy)

Powód: ... i dlatego uważam, że uprawnienia eksperta grupy zostały mi odebrane bezpodstawnie.

Obrona: Czy, według pana, moderacja działa na szkodę pańskiej inicjatywy?

Powód: Bezsprzecznie, panie mecenasie! Wyobraża pan sobie? To już drugi sabotaż na mojej własnej grupie!

Sędzia: Proszę powoda o zatrzymanie dla siebie prywatnych przemysłów. Jakie dowody obrona przedstawia na podtrzymanie stanowiska?

Obrona: Oto wykaz rozmów moderacji na czacie grupowym, na którym moderatorzy śmieją się z mojego klienta.

Prokurator: Wysoki Sądzie, pragnę zwrócić uwagę, że komentarze wspomnianej moderacji dotyczą obietnicy powoda, który zobowiązał się do organizacji tzw. owocowych czwartków. Zapytany o termin wywiązania się z danego im słowa, powód odpowiedział, cytując: „Mielicie mi przypomnieć jutro, a wy ciągle piszecie dzisiaj, rotfl”.

Powód: Sprzeciw! To był tylko żart, panie sędzio, a oni wzięli to na poważnie.

Obrona: Wysoki Sądzie, wnoszę o uznanie tego za próbę, zgodnego z prawem, oddolnego zdyscyplinowania mojego klienta.

Sędzia: Przyzwalam na to i uznaję.

Powód: No to chyba jest jakiś żart!

Sędzia: Upominam powoda po raz kolejny. Następne podniesienie głosu skutkować będzie nałożeniem kary pozbawienia powoda memiczności na trzy miesiące.

Obrona: Tylko trzy miesiące?!

Prokurator: Aż trzy?!

Powód: Bez jaj!

Sędzia: Czy powód czyta Magazyn Bezbek?

Powód: Oczywiście, jak najbardziej!

Sędzia: A co powód sądzi o najnowszym wydaniu?

Powód: Jest do bani, Wysoki Sądzie. Humor im zdecydowanie spada, a bezbecji to już tam ze świecą szukać.

Prokurator: Wysoki Sądzie, zgłaszam wniosek o uznanie powoda za niewiarygodnego. Słyszałem, jak jeszcze dziś rano mówił, że woli PKP!

Obrona: Sprzeciw, Wysoki Sądzie! Powód jest wieloletnim czytelnikiem Magazynu i zna osobiście każdego z redaktorów!

Sędzia: Oddalam sprzeciw. Czy powód mógłby potwierdzić swoje oświadczenie?

Powód: Na bank, Wysoki Sądzie!

Sędzia: W takim razie proszę powiedzieć, co jest aktualnie hasłem w bezbeckim sudoku?

Powód: Uwaga, podaję odpowiedź. Hasło brzmi: „OKOŃ”.

Prokurator: Wysoki Sądzie, wnoszę o ukaranie powoda za składanie fałszywych zeznań. W tym tygodniu sudoku opatrzone było hasłem „RADEK”!

Sędzia: Podtrzymuję wniosek. Panie Karolu, zostaje pan ukarany pozbawieniem memiczności na okres dwudziestu czterech godzin.

Obrona: Wysoki Sądzie, wnoszę o przedłużenie kary do czterdziestu ośmiu godzin. Mój klient już nagrał odcinki na następne dni, a zatem nie podziła to na jego niekorzyść.

Powód: Wysoki Sądzie, wnoszę o zmianę adwokata! Pan mecenas jest więcej niż lekko stronnicy i proszę wziąć to troszeczkę pod uwagę!

Sędzia: Przystaję na wniosek obrony. Co powód ma na usprawiedliwienie nadaniu serii odcinków 1496–1500 tytułów, które wprowadzały widzów w błąd, sugerując im przedwczesne zakończenie programu współprowadzonego przez powoda oraz Wołodymira Markovica?

Powód: To był pomysł Włoda, już o tym mówiłem podczas live’a. Poza tym przepraszaliśmy za to w odcinku 1501!

Prokurator: A więc powód nie tylko nie zaprzecza, że nawet nie próbował zmienić zdania pana Wołodymira, ale wręcz zaaprobował ten pomysł?

Powód: Ostrzegalem go, że tak to się skończy.

Sędzia: Dziękuję, to mi wystarczy. Trybunał Bezbecności, po rozpoznaniu sprawy Karola Paciorka, zwanego także „tym drugim”, na mocy praw społeczności lekkostronniczej oraz w ramach zadośćuczynienia za zbrodnię nieśmiesznego trollowania swoich odbiorców, zdecydował o nieprzychylaniu się do jego wniosku i nieprzywracaniu powodowi statusu eksperta grupy Imponderabilia. Dodatkowo powód obowiązany jest wywiązać się z obietnicy danej moderacji i wprowadzić owocowe czwartki w formie cotygodniowej nitki z *wholesom kontentem*. Postanowienie wchodzi w życie z chwilą od teraz.

Powód: Będę się odwoływał! Składam apelację!

Niszcza: <robi brrrr >.

M. Matłok

JEŻYCE – ZAGŁĘBIE RAMENU

Zapewne wiel* z Was czytało „Jeżycjadę” i wie, że drugoplanowym bohaterem tego cyklu są poznańskie Jeżyce. Wszystkim tym, którzy mieli okazję poznać tę dzielnicę „z drugiej ręki”, za pośrednictwem książek, służę krótkim, subiektywnym przewodnikiem, napisanym po latach obcowania z Jeżycami.

Główną arterią dzielnicy jest ulica Dąbrowskiego, którą bezustannie jeżdżą tramwaje. Jest ich bardzo dużo i bardzo, bardzo często się spóźniają. Przyznam, że czekanie na poranny tramwaj na Jeżycach to osobliwe doświadczenie; po jakimś czasie znalazłam punkt, z którego widzę wszystkie przystanki – co rano czekałam tam, aż któryś tramwaj łaskawie przyjedzie. Na porannych Jeżycach rozkład jazdy to tylko formalność. Albo fikcja literacka. I choć to powszechne doświadczenie, nieograniczające się tylko do tej dzielnicy i miasta, bardzo skutecznie podnosi ciśnienie i działa w tym lepiej niż kawa.

Przy ulicy Dąbrowskiego stoi centralny punkt Jeżyc, czyli Rynek Jeżycki. Czasem mam wrażenie, że czas się na nim zatrzymał. Jest to skupisko starych, zielonych budek (ale nie z lodami) i straganów, gdzie można kupić góralskie futrzane kapcie, kwiaty, warzywa i tanie ciuchy. Jeśli jesteś wystarczająco naiwny, możesz kupić też zwykły parasol za dwieście złotych.

Jeżyce to niebezpieczne miejsce dla wszystkich, którzy z łatwością wydają pieniądze. Znajduje się tam mnóstwo kawiarni, piekarni i knajp, a w związku z tym coś, co nazywam „miażdżycową ścieżką”. Zaczyna się w McDonalddie, a kończy na pączkarni, gdzie sprzedawane są obłędne pączki z kajmakiem. Nie mogę ich zdobyć już od dłuższego czasu i raczę się tylko pączkami z nadzieniem kokosowym. Zaczynam wierzyć, że kajmakowe pączki nigdy nie istniały i wymyśliłam je w malignie, gdy tęskniłam za domem i ciepło matczynych objęć zastąpiłam kajmakiem.

Nieoficjalną nazwą poznańskich Jeżyc powinno być „Zagłębie Ramenu”. Może tam właśnie redakcja Bezbeke

wybierze się następnym razem? W końcu nic tak nie sprzyja integracji, jak gorący bulion i wodorosty. A wiecie jest na Jeżycach ramenowych barów i innych miejsc, w których można się integrować. Całkiem niedawno podczas spaceru, w bardzo zakamarkowej części dzielnicy, odkryłam fantastyczny bar z zupami Pho. Odcinał się mocno od szarych, dość przeciętnych budynków bocznej uliczki i był pełen ludzi, choć znajdował się w mało uczęszczanym rejonie.

Każda dzielnica ma swoich aniołów stróżów. Na poznańskich Jeżycach są to bezwiczni lokalsi z setką ukrytą za pazuchą. Jeśli poczujesz wieczorem zapach trawionego alkoholu i braku prysznicza, możesz czuć się bezpieczny. To znaczy, że anioł stróż czuwa i pilnuje, byś bezpiecznie wrócił* do domu.

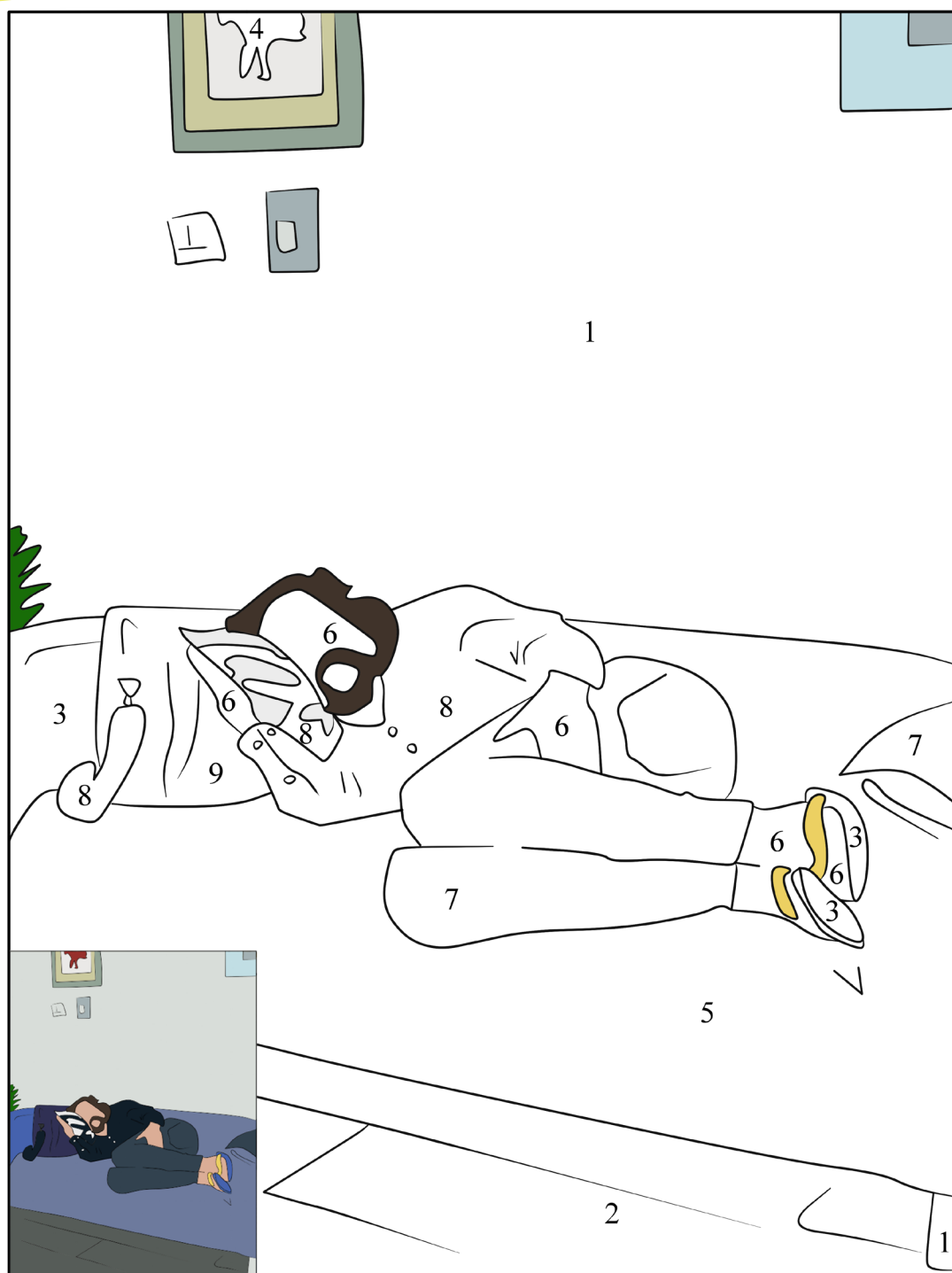
Żulia

Hejka. Powiedzieli: „napisz coś do magazynu”. No więc proszę. Napisałam.

הי. אמרו לי "כתבי את משהו להעיתון". אז הנה. אני כתבתי את משהו

Zuzanna Kołodziejczak

ROZRYWKA



- | | | |
|-----------------|--------------------|-------------------|
| 1 - jasnoszary | 4 - czerwony | 7 - szafirowy |
| 2 - ciemnoszary | 5 - jasnofioletowy | 8 - czarny |
| 3 - niebieski | 6 - kremowy | 9 - wedle uznania |

aut. Tangensy w akcji

SUBIEKTYWNY TYGODNIOWY

RANKING MEMÓW

BY AGATA IWANOW



autor: Mateusz Krawczyk

Ja kiedy muszę zasnąć:



Ja kiedy muszę wstać :



autor: Jakub Maciejewski



autor: Jakiś Ktoś

Szef: *wymaga ode mnie czegoś
co jest totalnie w moim zakresie
obowiązków*
ja:



autor: Maciek Gądek



autor: Adrian Potoniec



autor: Marcin Gołtowski

**Karol! Znowu 5 minut
reklamowałeś drukarkę!
Karol:**



autor: Angelika Nadworna



autor: Kacper Czajkowski

BEZBEKOWY HOROSKOP

NIEZAWODNE PRZEPOWIEDNIE BEZBECKIE 18.07–24.07

Baran (21.03–20.04)

Odsubskrybuj wszystkich artystów, których nie wspierasz. Miłość czeka za rogiem, a jeżeli nie czeka, to lipa.

Byk (21.04–21.05)

Czeka Cię coś dobrego. Bądź czujny. Zastrzyk gotówki i awans tuż-tuż. Nie ustawaj w staraniu się.

Bliznięta (22.05–22.06)

Otwórz się! Pójdź do pracy inną drogą albo w ogóle rzuć pracę. Czeka Cię coś lepszego.

Rak (23.06–22.07)

Nie wiem, kim będziesz w *The Office*, ale staraj się nie zwracać na siebie uwagi w pracy. Poświęć czas rodzinie: ich wsparcie będzie teraz dla Ciebie szczególnie ważne.

Lew (23.07–23.08)

Sięgaj wysoko jak Marcin Prokop, stój mocno na ziemi jak Dorota Wellman i nie przyznawaj się do swojego ekranowego partnera jak Ten Pierwszy i Ten Drugi.

Panna (24.08–23.09)

Zaryzykuj i zrób coś, o czym myślisz od dawna. Odezwij się do starych znajomych: czeka na Ciebie fala inspiracji.

Waga (24.09–23.10)

Nie zapominaj o urodzinach bliskich, nawet jak to jest tylko daleki, autystyczny kuzyn.

Skorpion (24.10–22.11)

Zamknij się! Zarygluj drzwi i nie przyjmuj wniosków, które wmawiają Ci mgłę pocovidową. Nie daj się oszukać.

Strzelec (23.11–21.12)

Wykorzystaj każdą wolną chwilę na odpoczynek i zadbaj o zdrowie. Czekające Cię podróże przyniosą Ci wytchnienie oraz spokój.

Koziorożec (22.12–20.01)

Nieś meritum w społeczeństwo. Pamiętaj, że ograniczenia nie istnieją, a śmiechem można zarażać.

Wodnik (21.01–18.02)

Koniunkcja Księżyca z Saturnem przyniesie wiele rozczarowań w zamian za to, co niosł*ś ze sobą w pierwszej połowie lipca. Każda zła myśl i uczynek powróci do Ciebie ze zdwojoną siłą.

Ryby (19.02–20.03)

Jeżeli jesteś nie fair wobec przyjaciół, to musisz się liczyć z karą, która Cię spotka. Nie zapominaj, kto jest wart Twojej uwagi, a kto próbuje tylko wykorzystać Twoją dobroć.

Wróżka Chrzestna

SKRÓTY ODCINKÓW

#1506–1510

PONIEDZIAŁEK

LS #1506

Andrzej Duda odwiedził rodzinną miejscowość Karola

Karol twierdzi, że palił blanty do rana i chlał do rana. Mówią, że nie możesz pić, kiedy masz dzieci, ale to nieprawda. Musisz wstać rano, to się nazywa odpowiedzialność – czyli jednak cytat. Karolu, wiemy, że nie pijesz i palisz, bo w tym wieku grozi to już kacem gigantem, odsypianiem przez trzy dni i innych przyjemnościach związanych z chorobą dnia następnego. Krótka przerwa na wspomnienie o chemii między współprowadzącymi (Marcin i Prokop, Dorota i Wellman czy Karol i Paciorek). Nawiązanie do posta Tomasza Lipnickiego, w którym zaczął gównoburzę o małą liczbę sprzedanych płyt. Później panowie przesłuchują dyskografię i w międzyczasie myślą twórcę. Kto wygra Euro? – pyta Karol. No Włochy – odpowiada Włodek. Karny, którego nie było – jak to jest możliwe? Hehehe, my już wiemy! No i płynnie przechodzimy do kolejnego tematu, jakim jest odwiedzenie gminy Trzciana przez Dudę. A sam Karol mówi, że nie był w LESZCZYNIE, czyli clickbaitowy tytuł. Mowa jest o Polskim Ładzie, nowym porządku i wchodzi piosenka Karola o Prezydencie w Trzcianie. Mail z pozdrowieniami z Cypru.

WTOREK

LS #1507

TVP przekracza kolejne granice. Idąc inną drogą oczywiście

Materiał TVP o chodzeniu do pracy inną drogą. Tak, ten materiał był wyemitowany w TVP. Tak dla przypomnienia na publiczne media w tym kraju idzie 2 mld zł (słownie: dwa miliardy polskich nowych złotych). Po raz kolejny przejście płynne jak masło na kanapce na talerzu do artykułu o niepłaceniu podatków w terminie z powodu mgły pocovidowej. Urzędy skarbowe powinny weryfikować takie zgłoszenia. Karol zaczął się pocić na czerwono, gdy zadzwoniła pani z US. No i teraz temat, który jest dosyć kontrowersyjny, czyli Norwegia, która wprowadziła prawo, które nakazuje, w przypadku reklam, informować odbiorcę o tym, że zdjęcie jest zretuszowane w social mediach. Chodzi o to, żeby młodzi widzowie nie mieli zaburzonej samooceny. No i to T-shirt Karola bardziej przypomina koszulkę na WF. No i na koniec mail, który opowiada o zyskaniu zaufania przez rodziców dopiero w 18 roku swojego życia.

ŚRODA

LS #1508

Polska wersja The Office: czy to ma sens?

Nie, Boże, proszę, nie! Nie! Nie! Nieeeeeeeeeeee zagra w polskim The Office Tomasz Karolak. Kolega, który opiekuje się scenariuszami, obiecał, że nie zjebią, ale liczy się z tym, że jak zjebią, to go fani zajebią. Kropliczanka S.A. opanuje Polskę, ale czy będzie lepsza niż oryginał i kopia? Karol Panorek i Włodek Krawczykowicz rozważają wszelkie za i *against* i liczą, że będzie *very well* lub co najmniej *good*. *But you know, we don't know*, jak to się skończy. SNL mógłby być dobry, jakby Lekko Stronniczy powiedzieli „tak”. 11-latek zrobił inbę na jednym uniwerku i poszedł na drugi i go skończył w rok. Jeżeli to, co robi Kaczyński, to okazywanie miłości, to ja mam pewnie apel: Panie Jarosławie, proszę mnie nie kochać. Oleg napisał pięknego maila, piękną polszczyznę. Życzę Wam, drodzy Czytelnicy, abyście zawsze nieśli meritum w społeczeństwo i pozostali... niezirytowani, jak Karol na kawałek DKA.

CZWARTEK

LS #1509

Uważajcie, co kupujecie w necie

Kaktus na Tajwanie chce kosu pięć gram. To taka zabawka, która śpiewa Cypisa. Dowiadujemy się, że ładowarka Włodka podpisana pod BMW działa albo nie działa, a jego telefon grzeje. Postawie będą rozliczani z tego, ile czasu w sejmie siedzą na telefonie. Będą otrzymywali wynagrodzenie adekwatne do uwagi poświęcanej temu, co się dzieje w Polsce. Żartowałem. Ale by było, jakby ludzie, którym płacimy za wykonywanie określonej pracy, serio ją wykonywali. Szczytno to taka mało zabawna miejscina, która aresztowała wielkiego, plastikowego, wędrującego loda. A jakby to był Papaj? Też by go aresztowali? Co nam w Krakowie ścieka do ścieka? Koksu pięć gram i MDMA, ale metamfetaminy już mniej. Okazuje się, że prywatne imprezy pandemiczne wymagają intensywniejszego wspomagania. Włodek mówi, że narkotyki złe, a ja mówię, że nie ma tak, że dobre albo niedobre. Są narkotyki twarde, są miękkie i są *al dente*. We śnie autorki maila Karol poinformował ją, że Włodek umarł i że zaraz przejedzie w wypasionym karawanie. Tak się stało. Włodek w białym, przeszkłonym BMW (Bryka Martwego Włoda), przejechał jak Lenin i zapewne spocznie w mauzoleum. W inFakcie mają zimną płytę dla nowych klientów. Zimną płytę Tomasza Lipnickiego.

PIĄTEK, PIĄTECZEK, PIĄTUNIO

LS #1510

Znaleźliśmy sobowtóra Karola!

Chiny mają ciekawą politykę. Jak jesteś dzieckiem, to albo się uczysz i nie siedzisz na telefonie, albo kula w łeb. Pewnie nie, ale czy ktoś by się zdziwił? Proszę w tym momencie Partię, jeśli to czyta, żeby mnie „przez przypadek” nie usunęła. Menedżer chłopaków strasznie wczoraj zachlał, grał w LOL-a do piątej rano i palił blanty. Czy można być menedżerem Lekko Stronniczych, jeśli się expi do piątej rano? Można, tylko trzeba wcześniej wstawiać i dłużej pracować. Trzeba też załatwiać słodkie deale z HP. Nic tak nie upaja, jak darmowy tusz do drukarki. Może LSD. Tak, LSD upaja bardziej. A teraz segment

o bitcoinach i innych kryptowalutach. Streszczę Wam: złoto. Jedz mięsko, żeby czuć się męsko. Na instagramie działa impostor Karola. Jest napakowany, a jego motto to „muły i brokuły”. Podejrzane. *I'd like to thank from the mountain, without gardens to the citi of Bielsko-White for translations of information boards. Now I can go to Bolek and LoLek without seeing any obstacles*. Włodek i Karol dostali podziękowania od zmęczonej mamy za to, że są dla niej ulgą. Ja też dziękuję, zmęczony Maciek.

Autorzy: Dziennikarz śledczy,
Elizabeth Landeberg,
Hex Zero Rouge

BYĆ MOŻE ZA TYDZIEŃ

1. Spętaj swoje dziecko pod tym jakże komfortowym kloszem!
2. Rajstopy, rajtuzy i kalesony – co je łączy, co je różni?
3. Jak mgła covidowa wpływa na nas?
4. Sprawdzamy, do czego mogą służyć publiczne kule armatnie
5. Idziesz do pracy? Zmień trasę! – Bezbek podpowiada, jak zmylić wroga!
6. Od kiedy 4,5 h to 4 h 57 min?
7. Dzień z życia drukarki HP (artykuł sponsorowany, no chyba że jednak HP chce, to zapraszam)
8. Sposoby na to, aby menedżer przestał grać w LoL-a
9. O kalkach językowych słów kilka
10. Najlepsze sposoby na ominięcie szlabanu na komputer
11. Metody szybkiego przepisywania, czyli drukuj bez drukarki!
12. Bitcoiny, piłka czy rowy – co się bardziej opłaca kopać?
13. Sobowtór Karola znaleziony – czy Paciorek opuszcza LS-a?
14. Szybki ogień? #mylubimywolmo
15. Strasznie się wczoraj kisiem obżartem, oglądałem LS-a do piątej rano, film mi się urwał, jak leżałem pod Ropczycami, teraz mnie brzuch napie*dała...

ZNAJDŹ NAS:

Magazyn Bezbek sp. niejawna
ul. Bezbecji 25/10 lok. 1

38-870 Wieliczka, koło Krakowa

Tel: 0 000 000 000

E-Mail: magazynbezbek@gmail.com

FB: Magazyn Bezbek

WWW.MAGAZYNBEZBEK.PL

REDAKCJA:

ZAŁOŻYCIELKA: Urszula Skorodziłto

KOREKTA: Sebastian Czapliński, Angelika Konieczna, Lena Śniadała, Katarzyna Chrząszcz,

SKŁAD I EDYCJA TEKSTU: Sebastian Nykiel

GRAFIKA: Zuzanna Górską, Agata Iwanow, Marysia Bolek

AUTORZY: Mateusz Matłok, Żulia, Konstanty Stawiński, Elizabeth Landeberg, Hex Zero Rouge, Rafał Mazur, Zuzanna Kołodziejczak, Gosia Mierzejewska, Angelika Konieczna

OKŁADKA: Marysia Bolek